Czytania: (Jr 20, 7-9); (Ps 63 (62), 2. 3-4. 5-6. 8-9); (Rz 12, 1-2); Aklamacja (Ef 1, 17-18); Ewangelia (Mt 16, 21-27)

W dzisiejszej Ewangelii słyszymy jak bardzo koncepcja bycia z Jezusem i Jego misji była niezrozumiała dla Apostołów, nawet dla Piotra. Kiedy Jezus zapowiada i zaczyna przyzwyczajać uczniów do myśli o swojej śmierci i swoim odejściu, oni Go zupełnie nie rozumieją i są zaskoczeni możliwością jakiegoś cierpienia czy śmierci. To w ich wizji było wykluczone, nie do pojęcia. Stąd ta reakcja Piotra: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie". Jego słowa spotykają się z gwałtowną i surową reprymendą: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą…". Jakby Jezus się zezłościł, że Piotr chce iść za Nim, ale Go nie rozumie i jakby Piotr przywołując autorytet Boga chciał pokrzyżować Boże plany zbawienia. A na tym mogłoby zależeć jedynie jednej istocie, jednym przeciwniku i oskarżycielu i wrogu człowieka, który nie może przebaczyć Bogu, że stworzył na swój obraz człowieka, i że go cały czas kocha, że i jest przebaczający i miłosierny, a ten przeciwnik to właśnie szatan. Plan Boży jednak jest oczywisty: „ulituję się nad ich nieprawością i nie wspomnę więcej na ich grzechy" (Heb 8:12). Jezus wyrzuca Piotrowi, że nadal nie myśli po Bożemu, ale tylko po ludzku. A przecież naśladowanie Chrystusa to nic innego jak zapieranie się siebie, swojego ludzkiego myślenia i branie własnego krzyża. Krzyża, który nie jest celem, ale jest drogą do zbawienia, zmartwychwstania i życia wiecznego. Myślenie tylko ludzkie, światowe, przyziemne, bez odniesienia do wieczności, do wyższych wartości, do rozwoju życia duchowego, takie myślenie nie sprzyja rozwojowi człowieka. „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł".

Św. Paweł przypomina, że życie chrześcijańskie jest rozumną służbą Bogu, przemyślanym i świadomym naśladowaniem Jezusa, jest jakby składaniem własnego życia Bogu w ofierze, z całym ludzkim bagażem słabości i niedoskonałości, bo On kocha nas takimi jakimi jesteśmy. Paweł przynagla też do tego, aby nie brać wzoru z tego świata, aby nie upodabniać własnego życia bezmyślnie do mód, często sztucznie kreowanych trendów czasów współczesnych, ale mądrze trzeba się odnawiać wewnętrznie i dostosowywać sposób myślenia tak, aby nie stracić z oczu tego, co istotne, to jest: szukania i odkrywania woli Bożej, czyli tego co dobre, co Bogu jest miłe i co doskonałe, czyli tego, co doskonali nasze życie i doprowadza je do pełni, do doskonałości.

Módlmy się zatem o ten dar rozeznania, poznania i rozumienia woli Bożej w naszym życiu, abyśmy, żyjąc w tym świecie, pozwolili się prowadzić Panu Bogu.

o. Wiesław Jonczyk SJ